

## W TYM ROKU NIE MA MIŁOSIERDZIA?

*O, jak wielkie szczęście napelnia duszę moją z poznania Boga, życia Bożego. Pragnę się tym szczęściem podzielić ze wszystkimi ludźmi, nie mogę zamknąć tego szczęścia we własnym tylko sercu – pisała w swym „Dzienniczku” Siostra Faustyna. Pragnę przechodzić świat cały i mówić duszom o wielkim miłosierdziu Boga. Kapłani, dopomóżcie mi w tym – kontynuowała żarliwą modlitwą (Dz. 491). Jej pragnienia były owocem poznania tęsknoty miłosiernego Jezusa wobec serca każdego człowieka, którą wielokrotnie dzielił się ze swoją Oblubienicą: Pragnę, aby poznał świat cały miłosierdzie Moje (Dz. 687). Ty, szafarko Mojego miłosierdzia, mów światu całemu o Mojej dobroci, a tym pocieszysz serce Moje (Dz. 580).*

Tymczasem Sanktuarium w krakowskich Łagiewnikach – światowa stolica kultury Bożego Miłosierdzia – od marca z powodu pandemii koronawirusa prawie zupełnie opustoszało. W święto Miłosierdzia, gromadzące zazwyczaj około dwustu tysięcy pielgrzymów, pojawiło się kilkadziesiąt osób. Szczęśliwcy, którym udało się zmieścić w liczbie wyznaczonej przez epidemiczne obostrzenia, nie kryli łez i wzruszenia. Moglibyśmy wręcz powiedzieć: No cóż, Panie Jezu, niestety, ale w tym roku Twoje pragnienia się nie spełniają. Pandemia pokrzyżowała Twe zamiary dotarcia do ludzi, spragnionych Twoich łask, którzy tak licznie przybywali tu z całego świata. Mówiłeś, że pragniesz, aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Obiecałeś, że w dniu tym otwarte są wnętrza miłosierdzia Twego, że wylejesz całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego (por. Dz. 699). Tymczasem kościoły na świecie są zamknięte... a w Polsce z bar-



## S P O T K A N I A   Z   P I E L G R Z Y M A M I

dzo ograniczonym dostępem wiernych do sakramentów świętych. A przecież wielu Twoich wyznawców pamięta Twoją obietnicę, dotyczącą święta Miłosierdzia: *Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii Świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski (Dz.699).* Czy w tym roku dla nas nie będzie miłosierdzia...? – pytali zasmuceni ludzie.

I doprawdy, wielki ból ścisnął serce, gdy widziałyśmy zamkniętą kratę kaplicy z cudownym obrazem Jezusa Miłosiernego i grobem św. Faustyny, zasłonięty jej relikwiarz i pojedynczych pielgrzymów, modlących się w kłęczniku w kruchcie za kratą. Jednak smutek nasz zamienił się w radość – jak obiecuje Pismo Święte. Miliony pielgrzymów odkryło inną drogę dotarcia do łagiewnickiego sanktuarium. Co prawda nie rozebrali dachu, jak przyjaciele paralityka, ale „wesli” przez transmisję on-line na stronie: faustyna.pl i You Tube, przez transmisje radiowe, a przede wszystkim przez TVP. Od połowy marca dzięki TVP1 codziennie na Mszę Świętą o 7.00 rano w czasie kwarantanny domowej przybywało średnio około 1,5 miliona pielgrzymów. Od 18 maja doszła codzienna transmisja modlitwy w Godzinie Miłosierdzia (15.00) i Koronki, która już w pierwszym dniu pobiła rekord oglądalności trzeciego programu TVP3 w paśmie ogólnopolskim, gdyż przez łącza telewizyjne włączyło się w modlitwę 1 100 000 ludzi. Tego jeszcze nie było! W oczekiwaniu na sakramentalną Komunię, pielgrzymi gromadzili się przy laptopach, telewizorach czy choćby telefonach komórkowych, by powierzyć ten trudny czas miłosiernemu Panu. A On działał, wszak Jego łaski nie można ograniczyć. Aurelia wyznaje: *Moja wiara była letnia. Modlitwy unikałam, bo nie widziałam w niej sensu, nie mogłam się skupić i wszystko mnie rozpraszało. Do kościoła uczęszczałam sporadycznie, wykręcając się obowiązkami. Kiedy świat się zatrzymał, poznałam, że to, co Bóg nam objawił, to Prawda. Nigdy nas nie zawiedzie. Teraz codziennie staram się uczestniczyć we Mszy Świętej przez telewizję nadawaną z sanktu-*

*arium w Łagiewnikach. Poznałam, że wszystko, co dzieje się na ołtarzu, jest jedyną Prawdą. Częściej też znajduję czas na Koronkę do Bożego Miłosierdzia lub Różaniec czy adorację, pomimo obowiązków. Czytam „Dzienniczek” św. Siostry Faustyny i poznaję, jaka to wielka święta na nasze czasy. Kilka lat temu modliłam się do św. Józefa o dobrego męża. Bóg wysłuchał mojej prośby. Męża poznałam w niedzielę Miłosierdzia Bożego. Jesteśmy małżeństwem 7 lat, mamy 3 dzieci. Za wszystkie łaski Bogu dziękuję. Chwała Tobie, Panie. Do pielgrzymów z Polski dołączyli również pielgrzymi anglo- i hiszpańskojęzyczni oraz Włosi, gromadząc się licznie na niedzielnej Eucharystii, sprawowanej w tych językach w Łagiewnikach, i pielgrzymi wirtualni z wielu innych krajów świata.*

Wzruszające obrazki pojawiły się w mediach społecznościowych, na których ludzie z różnych stron świata, zamknięci w domowej kwarantannie, w swoich pokojach zbudowali ołtarze. Na wielu z nich oprócz pasyjki, Pisma Świętego, obrazu Jezusa Miłosiernego czy Matki Bożej, był obraz św. Siostry Faustyny i duży ekran z transmisją z łagiewnickiego Sanktuarium. Dzięki transmisji on-line na stronie: faustyna.pl w „domowych kaplicach” odbywała się adoracja Najświętszego Sakramentu, wspólny różaniec... Więcej osób niż zwykle skorzystało też z rekolekcji czy przeszło drogę „Zawierzenia Miłosierdziu w czasie próby”, które prowadziło stowarzyszenie „Faustinum” na stronie: faustinum.pl.

Kolejny sposób dotarcia do setek tysięcy ludzi Duch Święty odnalazł przez wyzwanie #hot16challenge, jakie otrzymały siostry z łagiewnickiego klasztoru. Polegało ono na nagraniu kilkunastu wersetów utworu w rytmie rapu. Rapowany „Dzienniczek”? Czemu nie! *Nie rozumiem, jak można nie ufać Temu, który wszystko może, Bogu Wszemmocnemu! Tak mówiła Faustyna, która wiele cierpiała, a mimo tego się nie zalamywała, bo każdego dnia i w każdym momencie powtarzała: Jezu, ufam Tobie!* – śpiewały siostry. I tylko Bóg mógł sprawić, by te słowa znalazły podatny grunt w sercach wirtualnych pielgrzymów, któ-

rzy usłyszeli je w tym nietypowym przekazie. *Tak jak bojkotuje słuszność i prawdziwość religii (nieistnienie Boga) – pisał KONGOS – tak zakreśliła mi się łza w oku przy tym kawalku, bo widać, że te kobiety naprawdę wierzą w to, co robią, i we wszechobce miłosierdzie w świecie, które po prostu trzeba chcieć dostrzec. Tak bardzo chciałbym się mylić w wielu swoich przekonaniach, a tacy ludzie odbudowują we mnie wiarę w coś, o czym nie mam zielonego pojęcia, w coś, co starałem się odrzucać całe moje życie. To jest dopiero cud. Tak, to cud, gdy widzimy, że spełniają się na naszych oczach obietnice Jezusa: Miłosierdziem swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się serce Moje, gdy oni wracają do Mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili serce Moje, a cieszę się z ich powrotu (Dz.1728).*

Ta specyficzna droga ewangelizacji i głoszenia Bożego miłosierdzia poruszyła tak wiele serc, bo *miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski (Dz.699) – tłumaczył Jezus. Drogie Siostry, piosenka jest cudowna – czytamy w kolejnym świadectwie autorstwa Pauliny. – W ostatnich dniach jej refren stał się moją modlitwą, zwłaszcza w sytuacji trudnej choroby. Zresztą, słowa kierowane przez Jezusa do św. Faustyny i życie świętej już nieraz były mi drogą. (...) Słowa, że Siostra Faustyna ufała zawsze, nawet w chorobie i cierpieniu, przypominały mi, co robić. A siostr refren, a właściwie siostr modlitwa pomogły mi znów zaufać. Wielkie Bóg zapłać!*

W pierwszych 4 tygodniach ponad pół miliona osób wyśpiewało z siostrami Jezu, *ufam Tobie!* Pandemia nie przeszkodziła czcicielom Bożego Miłosierdzia kroczyć drogą ufności. Co więcej, wielu z nich odkryło głęboki sens słów Jezusa: *Ja jestem z tobą (Dz. 669)* i odkryło nową głębię relacji z miłosiernym Panem. *Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego (Łk 1,37).*

s. Anna Maria Trzcńska ZMBM